

i różnych kapust, jako szpinak, lecz w porównaniu z liśćmi rzepy w powyższy sposób wyhodowanemi, znalazłem taką różnicę, że śmiało do sporządzania tych jarzyn na podstawie własnego doświadczenia i przekonania zachęcić się ośmielam. Groch posiada smak młodych szparagów, a liście rzepy — przewyższają smakiem dobrze przyrządzoną kapustę Brukselską.

A. Schutty.

## Zabiegi Anglików około podniesienia uprawy Szparagów.

Wiadomo powszechnie, że jednym ze środków pomocniczych bogactwa Anglii jest wysoce rozumowa uprawa ziemi w ogóle, a uprawa ogrodów w szczególności. Jeżeli w wielu rodzajach uprawy ogrodowej celują Anglicy, to w uprawie Szparagów nieco się opóźnili. Oczywiście to w ten sposób rozumieć należy, że wyżej w tym względzie od nich stoją tylko Francuzi, u których uprawa szparagów, śmiało rzec można, stoi na najwyższym stopniu doskonałości i którzy za swe szparagi na wszystkich powszechnych wystawach, nie wyłączając i angielskich, pierwsze zawsze otrzymywali nagrody.

Bodła Anglików do żywego ta wyższość Francuzów w uprawie szparagów i dla tego postanowili w zakresie tej specjalności obudzić współzawodnictwo swoich współrodaków, tyle zawistnych o wszystko to, w czem Francuzi nad nimi górują.

Otóż w celu zachęty do podniesienia uprawy szparagów w Anglii, p. Robinson, wydawca dziennika w Londynie wychodzącego — *Garden* (ogród), przeznaczył przed 3ma laty całą seryą nagród, które mają być w przeciągu lat 7 rozdane i wezwał wszystkich angielskich ogrodników na te turnieje szparagowe do współubiegania się o pierwszeństwo i o nagrody pieniężne.

Wystawy te szparagów będą się odbywały, począwszy od roku 1880 aż do 1887 włącznie: w Londynie, Edynburgu, w Dublinie i innych wielkich miastach Anglii pod opieką miejscowych Towarzystw ogrodniczych. Sędziowie wystaw (jury) będą mianowani przez komitety towarzystw. Wszystkich corocznych nagród będzie pięć: pierwsza 150 franków, druga 100 fr., trzecia 74 fr., czwarta 50 fr., a piąta 25 fr., które będą rozdzielone pomiędzy wystawców najpiękniejszych setek szparagów. Wystawy 1886 i 1888 odbędą się w Londynie; wystawa 1887 będzie międzynarodową, na której oprócz powyżej wymienionych rozdane będą jeszcze osobne nagrody.

Każdy wystawca będzie obowiązany udzielić komisji sędziów wiadomość: o naturze gleby i podglebia, na których były sadzone jego szparagi, o wieku karpiów (roślin) i o rzetelnym sposobie swej uprawy. P. Robinson nadewszystko zaleca system uprawy, panujący w okolicach Paryża, który polega na tem, ażeby dawać mało nawozu i ażeby sadzonki były sadzone niezbyt blisko jedne od drugich.

P. E. A. Carrière, redaktor dwutygodnika *Revue horticole*, z którego czerpiemy treść główną niniejszego artykułu, zachęca swoich współ-



rodaków do wzięcia udziału w tej walce niekrwawej i spodziewa się, że będzie mógł przyklasnąć powodzeniu hodowców francuskich, którzy zdaniem jego, powinni dołożyć wszelkich usiłowań, ażeby na turnieju szparagowym nie zostali pobici przez współbraci angielskich i przypomina ogromne wrażenie, sprawione przed kilkoma laty na jednej z wystaw Towarzystwa Królewskiego Ogrodniczego w South-Kensington (w Anglii) — okazem wspaniałych Szparagów, pochodzących od P. Ludwika Lhérault, z Argenteuil (z pod Paryża), którym równie pięknych nigdy przedtem nie widziano.

Zabiegi te Anglików około podniesienia uprawy szparagów w Anglii o tyle więcej nabierają znaczenia, że inicjator tej szlachetnej myśli — p. Robinson jest jednocześnie uczonym praktykiem.

Zachęcając do wyższej produkcyi, umie p. Robinson obudzić to szlachetne współzawodnictwo, bez którego nie masz rzetelnego postępu; dla tego też dokłada wszelkich usiłowań, ażeby zniewolić swoich współrodaków do wyrównania Francuzom na tem polu.

Zresztą przyznać należy, że nie po raz pierwszy p. Robinson zwraca uwagę swoich współrodaków na wzorowe uprawy francuskie; tak napisał p. R. kilka znakomitych artykułów o uprawie pieczarek z której słynie Francya, a zwłaszcza okolice Paryża.

*Miron Krypiakiewicz.*

---

Szanowny Panie Redaktorze!

Dawno już zabierałem się do zdania sprawy z wyniku pasiecznictwa mojego; kłopoty jednak gospodarskie, które nas niestety już od lat kilku w różnorodny nawiedzały sposób, szczególnie zaś w bieżącym roku utrapiły, stawały mi zawsze na przeszkodzie; teraz jednak czynię to tym chętniej, gdy publicznie wyznać muszę, iż obecny pomysły u mnie rozwój tej tak donosnej, atoli wielce w kraju naszym zaniedbanej gałęzi gospodarskiej, jaką jest pszczelnictwo, zawdzięczam wyłącznie Towarzystwu Pszczelniczo-ogrodniczemu.

Przystępuję do rzeczy.

Objąwszy przed laty kilkunastu gospodarstwo, zastałem w niem dość znaczną pasiekę sięgającą tysiąca pni, umieszczoną na przestrzeni dwumilowej w siedmiu pasiekach, całą złożoną z uli szufladowych [dla objaśnienia dodam, iż pnie szufladowe są systemu Christa, lecz nieco poprawniejsze]. Cały system gospodarki w tej zbyt zaniedbanej pasiece był nader pierwotny, intraty mimo znacznego remanentu nie przyniosła ona prawie żadnej. Nim jeszcze zawiązało się Towarzystwo Pszczelniczo-ogrodnicze, przemyśliwa-